

# PIERRE'A DE COUBERTINA BUDOWANIE ETOSU NOWOŻYTNEGO OLIMPIZMU

Etos, w języku starożytnych Greków, to tyle co zwyczaj. W starogreckiej tradycji polis, ten szeroko rozumiany zwyczaj wiązał się z uznawanym przez społeczność miasta-państwa systemem wartości, norm i zasad regulującym jej zachowania. Tak pojmowany etos, to zakorzeniony w grupie społecznej sposób życia oparty o aksjonormatywne podstawy. Współcześnie, za sprawą ustaleń M. Webera dotyczących wpływu etyki protestanckiej na narodziny i dynamiczny rozwój kapitalizmu, wskazuje się także na motywacyjną rolę etosu, w tym zwłaszcza jego aksjosfery, dla dokonującej się zmiany społecznej. Niezależnie jednak od obranej perspektywy, istotę etosu stanowi przyjęta hierarchia wartości, formułowana wprost, lub dająca się wyczytać z ludzkich zachowań, znajdująca swój wyraz we wzorach kultury, w uznawanych ideałach.

Obie wspomniane perspektywy rozumienia etosu będą przydatne dla syntetycznej z konieczności analizy działalności P. de Coubertina na rzecz budowania etosu nowożytnego olimpizmu (neoolimpizmu). Przy czym, ten poznany „sposób życia”, odnoszący się zwłaszcza do aksjosfery antycznych olimpijczyków, był w refleksji teoretycznej Coubertina pierwotnym i koniecznym czynnikiem motywującym go do formułowania doktryny, projektu działań organizacyjnych, a następnie ich wdrażania. J. Lipiec pisze: „Olimpizm byłby naprawdę niemożliwy bez Piotra de Coubertina (...). Byłby on mianowicie niemożliwy bez pomysłu, by ożywić grecką legendę i zrobić spektakularny użytek z wiedzy o świeżo odkopanych przez archeologów ruinach Olimpii”<sup>1</sup>.

Z racji merytorycznego zakresu niniejszej analizy oraz zewnętrznych uwarunkowań politycznych, wyróżnić należy dwa okresy obejmujące

---

<sup>1</sup> J. Lipiec (1994), *Logos nowożytnego olimpizmu*. W: J. Lipiec [red.], *Logos i etos polskiego olimpizmu*, Kraków: 17.

proolimpijską aktywność P. de Coubertina: przed I wojną światową i po jej zakończeniu. Przytaczany już J. Lipiec tak je charakteryzuje: „Akt rewitalizacji czy też budowy od podstaw nowego ruchu olimpijskiego odbywał się w gorączkowym pośpiechu pożegnania ery pierwszej industrializacji, pierwszego pozytywizmu oraz ładu «Świętego Przymierza». (...) Igrzyska utalentowanych amatorów pod wezwaniem XIX-wiecznych sentymentów zakończyły się wraz z faktycznym i symbolicznym końcem tamtego stulecia, czyli wraz z I wojną światową. Igrzyska międzywojenne to okres przesilenia. Ta olimpijska międzyepoka kultywowała jeszcze stare hasła i uprzedzenia, ale próbowała dostosować się, w miarę skromnych możliwości, do nowych czasów i nadciągających historycznych mocy (dodajmy: i dobra i zła), notabene szykujących się do krwawej rozprawy na frontach wojennych i w obozach śmierci. (...) Rządy zrozumiały, że sport jest siłą „zastępczą na czas pokoju, ale też mobilizacyjną na okres ciężkich prób”<sup>2</sup>.

## Przed I wojną światową

Za prekursora współczesnego sportu w Europie powszechnie uważana jest Wielka Brytania. To tu wypromowano w pierwszej połowie XIX stulecia gry sportowe na otwartej przestrzeni; najpierw w krykieta i piłkę nożną. Wypracowane na sportowych boiskach wartości i normy, takie jak *fair play* – postępowanie etyczne, to *play the game* – stosowanie się do obowiązujących przepisów, *this is not cricket* – niehonorowe postępowanie, były przenoszone do życia społecznego<sup>3</sup>. Do masowego uprawiania dyscyplin rekreacyjno-sportowych przyczyniły się licznie powstające w Europie w drugiej połowie XIX wieku kluby i zrzeszenia sportowe. Stad pod koniec XIX stulecia rozwój wychowania do sportu – zwłaszcza w Europie, ale i w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, był już na tyle zaawansowany, że możliwym się stało zorganizowanie pierwszych nowożytnych igrzysk olimpijskich. Jednak wystarczające sportowe zaplecze nie stanowiło jedyne źródło przekucia utopijnej wydawałoby się idei, w czyn niosący idee przyszłego ogólnoświatowego ruchu. Rok 1894 przynosił szansę integracyjnego przełomu dla świata dynamicznego i zbłąkanego, świata nowej cywilizacji przemysłowej i przyszłej kultury globalnej, dla człowieka uwikłanego w zewnętrzne konflikty i indywidualne poczucie zagrożonej samorealizacji<sup>4</sup>.

---

J. Lipiec (2007), *Pożegnanie z Olimpią*, Kraków: 319.

R. Wroczyński (2003), *Powszechne dzieje wychowania fizycznego i sportu*, Wrocław: 174-176.

<sup>1</sup> Por. J. Lipiec (1994), *Logos nowożytnego olimpizmu*, dz. cyt.: 18-19.

Pierre de Coubertin, absolwent paryskiej Szkoły Nauk Politycznych, legitymujący się bakalaureatem prawa, te sprzyjające uwarunkowania i okoliczności rozpoznał przystępując do tworzenia wstępnego zarysu wizji neoolimpizmu. Z pomysłem zorganizowania międzynarodowych zawodów sportowych, wzorowanych na antycznych igrzyskach olimpijskich wystąpił w listopadzie 1892 r. na paryskiej sesji Unii Francuskich Towarzystw Sportów Atletycznych (USFSA). Przekonywał: „telegraf, kolej żelazna, telefon (...) dokonały dla sprawy pokoju znacznie więcej aniżeli wszystkie traktaty oraz konwencje dyplomatyczne. (...) A zatem! Mam nadzieję, że sport zdoła osiągnąć jeszcze więcej”, więc „Eksportujmy wioślarzy, biegaczy, szermierzy: oto wolna wymiana handlowa przyszłości i w dniu, w którym do obyczaju starej Europy zostanie ona wprowadzona, sprawie pokoju wyrośnie nowa i potężna podpora. Oto co właśnie ośmiela waszego sługę do marzeń o drugiej części jego programu; pozwala mu żywić nadzieję, że pośpieszycie mu (...) z pomocą i że wspólnie z wami będzie mógł kontynuować i realizować, na fundamencie odpowiadającym warunkom współczesnego życia, owo wspaniałe i dobroczynne dzieło: wznowienie igrzysk olimpijskich”<sup>5</sup>.

Rok później USFSA powołała komisję, która postanowiła zorganizować w czerwcu 1894 r. w Paryżu międzynarodowy Konstytucyjny Kongres Olimpijski. Do zaproszenia na Kongres stowarzyszeń atletycznych i sportowych z całego świata sekretarz generalny USFSA P. de Coubertin dołączył autorską odezwę. Pisał w niej: „Temat Kongresu jest dwojaki. Zakłada on przede wszystkim konieczność utrzymania w sporcie szlachetnego i rycerskiego charakteru, tak właściwego mu w przeszłości, a to w celu zapewnienia mu odgrywania w wychowaniu narodów nowożytnych podziwu godnej roli, jaką przypisywali mu nauczyciele greccy. Niedoskonałość ludzka skłania się zawsze w stronę przeobrażenia atlety z Olimpii w gladiatora cyrku. Trzeba zatem dokonać wyboru między dwiema nie dającymi się pogodzić formułami atletyzmu” i konkludował: „Wznowienie igrzysk olimpijskich na podstawach oraz warunkach odpowiadających potrzebom nowoczesnego życia powodowałyby w odstępach czteroletnich obecność reprezentantów narodów świata, co pozwala wierzyć, że te pokojowe i rycerskie zmagania stanowiąc będą internacjonalizm najlepszy z wyobraźalnych”<sup>6</sup>.

Paryski Konstytucyjny Kongres Olimpijski, by zapobiec temu przekształceniu się „atlety z Olimpii” w nowożytnego „gladiatora cyrku”, w punkcie 4. przyjętej uchwały postanawiał: „Z wyjątkiem szermierki, w igrzyskach olimpijskich wolno brać udział tylko miłośnikom sportu (amatorom), nie wolno

<sup>5</sup> P. de Coubertin (1994), *Przemówienia. Pisma różne i listy*, Warszawa: 14.

<sup>6</sup> Tamże: 15.

natomiast sportowcom zawodowym (profesjonalistom). (...) W związku z tym nagrody wręczane na igrzyskach olimpijskich mogą przedstawiać tylko wartość honorową, nie pieniężną”<sup>7</sup>

Już po kongresie paryskim, na spotkaniu towarzystwa „Parnas” w Atenach P. de Coubertin konstatował: „We współczesnym sporcie (...) rysują się dwie tendencje (...) staje się on demokratyczny i międzynarodowy. Rewolucja społeczna, która dokonała się właśnie wśród społeczeństw (...) tłumaczy pierwszą cechę sportu; szybkość środków transportu i łatwość komunikowania się – drugą”, dla P. de Coubertina więc „internacjonalizm” pojmowany „jako czynnik poszanowania, a nie destrukcji krajów ojczystych”, to „prąd, który się zrodził z wielkiego pragnienia pokoju i braterstwa (...). Pokój stał się w pewnym sensie religią, której ołtarze otacza rosnąca z dnia na dzień rzesza wyznawców (...)”<sup>8</sup>.

Dla organizacji nowożytnych olimpiad powołano Międzynarodowy Komitet Igrzysk Olimpijskich (przekształcony później w MKOl), którego prezydentem od 1896 do 1925 roku był Pierre de Coubertin.

W Igrzyskach I Olimpiady zorganizowanych w Atenach w 1896 r. uczestniczyli, zgodnie z ideą P. de Coubertina, dobrze przygotowani do sportowej rywalizacji zawodnicy-amatorzy. I co równie ważne, reprezentowali oni swoje narody, a nie państwa, których byli obywatelami<sup>9</sup>. Toteż pod własnym sztandarem wystąpiła drużyna Węgrów<sup>10</sup>. Najliczniejsze były konkurencje lekkoatletyczne, obecny był również tenis i wyścigi kolarskie; bohaterem igrzysk został Grek Louis Spirydos, zwycięzca biegu maratońskiego na dystansie 40 kilometrów<sup>11</sup>.

W niespełna rok po Igrzyskach II Olimpiady w Paryżu odbyły się regionalne Igrzyska Nordyckie w Sztokholmie. P. de Coubertin wysoko je cenił wyjaśniając: „I tak w naturalny sposób doszliśmy do porównania obu Olimpiad, tej helleńskiej odrodzonej przed pięciu laty u stóp Partenonu w Atenach i tej skandynawskiej, która właśnie przyszła na świat (...). Wydaje się, że wszystko je różni; nie tylko oprawa (...) ale i sami zawodnicy (...). A jednak wszystkie

---

Cyt. za: G. Młodzikowski (1984), *Olimpiady ery nowożytnej. Idea i rzeczywistość*, Warszawa: 235.

<sup>8</sup> P. de Coubertin (1994), dz. cyt.: 19.

<sup>9</sup> Państwową afiliację drużyn wprowadziła dopiero *Karta olimpijska* przyjęta po II wojnie światowej.

<sup>10</sup> Zob. T. Olszański (2015), *Paradoks apolityczności olimpizmu*. W: Z. Dziubiński, K.W. Jankowski [red.], *Kultura fizyczna a polityka*, Warszawa: 262.

<sup>11</sup> Szerzej zob. G. Młodzikowski (1973), *Filozoficzne i ideologiczne uwarunkowania społecznej doktryny neoolimpizmu*. W: Z. Krawczyk [red.], *Sport w społeczeństwie współczesnym*, Warszawa: 40-44.

te różnice, to jedynie złudne pozory. Na ziemi greckiej natura podkreśla piękność ruchu, a pod północnym niebem – surowość walki; w obu jednak przypadkach wysiłek jest taki sam, a właśnie wysiłek leży u podstaw obu uroczystości. On je nobilituje i przydaje im wielkości. Kultura wysiłku nie jest cechą właściwą żadnej rasy, jest natomiast przydatna i korzystna dla wszystkich. Jest nerwem każdej cywilizacji i załączkiem każdej wielkości”<sup>12</sup>. Tak więc dla P. de Coubertina podstawowym spoiwem łączącym globalną olimpiadę w Atenach z regionalną w Sztokholmie była przede wszystkim „kultura wysiłku”, niezależna od rasy i kreatywna dla „każdej cywilizacji”.

Na zakończenie igrzysk w Londynie w 1908 r. P. de Coubertin, zainspirowany słowami o aksjologicznej dominancie uczestnictwa w igrzyskach nad odniesionym zwycięstwem, wypowiedzianymi w kazaniu do olimpijczyków przez biskupa Pensylwanii E. Talbota, podkreślił wagę autoteliczności: „W życiu ważny jest nie triumf, lecz walka, istotną rzeczą jest nie zwyciężać, lecz umieć toczyć rycerski bój”<sup>13</sup>.

Był też P. de Coubertin wielkim zwolennikiem kulturalnej nobilitacji sportu poprzez jego integrację ze sztuką. Podczas otwarcia zwołanej do Paryża w maju 1906 r. Konferencji Konsultacyjnej z Przedstawicielami Sztuk, Literatury i Sportów mówił: „(...) chodzi bowiem o połączenie legalnym węzłem małżeńskim dwu rozwiedzionych od dawna stron: Mięśni i Ducha”, po czym, w imieniu organizatorów konferencji, przedstawił pierwszy punkt programu odnoszący się do projektu utworzenia pięciu konkursów: architektury, rzeźby, malarstwa, muzyki, literatury<sup>14</sup>. Te jego zamierzenia zostały częściowo spełnione w 1911 r., kiedy to na rok przed Igrzyskami V Olimpiady w Sztokholmie, odbyły się pierwsze olimpijskie konkursy literatury, sztuki i architektury, które, mimo skromnych początków, na kolejnych igrzyskach zyskiwały coraz to nowe działy. Do ich likwidacji doprowadził w 1948 r., z kontrowersyjnego powodu, jakim było zawodowstwo artystów, prezydent MKOl Siegfried Edström.

Przed igrzyskami w Sztokholmie ponownie rozgorzał spór o polityczny status uczestniczących drużyn. O wystawienie swojej reprezentacji pod narodowym sztandarem ubiegali się Czesi oraz Finowie. Osiągnięto kompromis – Węgrzy zachowali swój wcześniejszy status, a Czechom i Finom zagwarantowano, że „w przypadku zwycięstwa znicz z kolorami czeskiej i fińskiej flagi będzie zapalany ponad flagą austriacką lub rosyjską”<sup>15</sup>. P. de Coubertin zareagował na te spory o narodową flagę drużyn uczestniczących w igrzyskach

<sup>12</sup> P. de Coubertin (1994), dz. cyt.: 23-24.

<sup>13</sup> Cyt. za: G. Młodzikowski (1984), *Olimpiady ery nowożytnej...*, dz. cyt.: 51.

<sup>14</sup> P. de Coubertin (1994), dz. cyt.: 48.

<sup>15</sup> Cyt. za: W. Lipoński (1994), dz. cyt.: 531.

nie tylko mediacją między zwaśnionymi stronami, ale także projektem flagi olimpijskiej; pięciu splecionych ze sobą pierścieni w kolorach ówczesnych flag narodowych na białym tle. Po raz pierwszy miała towarzyszyć igrzyskom w Berlinie w 1916 r., które jednak nie odbyły się z powodu trwającej wojny. Natomiast trzy lata wcześniej hasło H. de Didona, przyjaciela P. de Coubertina, „szybciej, wyżej, silniej” (*citius, altius, fortis*) uznano za motto olimpijskich zawodów<sup>16</sup>.

## Lata międzywojenne

Podczas I wojny światowej P. de Coubertin przeniósł siedzibę MKOl do Lozanny i tu się osiedlił. Zajął się pracą naukową i publicystyczną, a czytelnikom „Gazette de Lausanne” dał się poznać jako autor opublikowanych w niej dwudziestu *Listów olimpijskich*. W XI liście, opublikowanym już po zakończeniu wojny, w styczniu 1919 r., ujawnił swoje zamiary pisząc: „Dawniej sport był jednym z przypadkowych sposobów spędzania czasu przez bogatą i próżniaczą młodzież. Przez 30 lat pracowałem, aby stał się on codzienną przyjemnością drobnego mieszczaństwa. Teraz trzeba, aby przyjemność ta stała się udziałem młodzieży robotniczej” oraz konkludował: „Wszystkie sporty dla wszystkich (...) Wkrótce narodzi się Olimpizm powszechny”<sup>17</sup>

Z taką wewnętrzną motywacją i zewnętrznym przesłaniem ówczesny prezydent MKOl przystąpił do odbudowy powojennego ruchu olimpijskiego. Na Igrzyska VII Olimpiady w Antwerpii w 1920 r., co znamienne, nie zaproszono drużyn z państw oskarżonych o spowodowanie wybuchu I wojny światowej, nie zaproszono też Rosji Radzieckiej<sup>18</sup>.

Na igrzyskach tych zawisła na maszcie flaga z pięcioma kołami symbolizująca jedność zawodników z wszystkich zaludnionych kontynentów świata. Ale towarzyszyły jej flagi narodowe, ku rozczarowaniu P. de Coubertina<sup>19</sup>. Udało mu się jednak wprowadzić przysięgę olimpijską. W imieniu zawodników francuski szermierz i waterpolista oświadczył wówczas: „Przysięgamy stanąć do igrzysk olimpijskich we współzawodnictwie opartym na lojalności i poszanowaniu rządzących nimi przepisów oraz uczestniczyć w nich w duchu rycerskim dla honoru naszego kraju i dla chwały sportu”<sup>20</sup>.

<sup>16</sup> Zob. W. Lipoński (1994), dz. cyt.: 531-532.

<sup>17</sup> P. de Coubertin (1994), dz. cyt.: 98.

<sup>18</sup> Zob. G. Młodzikowski (1984), *Genealogia społeczna...*, dz. cyt.: 132. Niemiec i Rosji Radzieckiej nie zaproszono też na kolejne igrzyska olimpijskie do Paryża w 1924 r. Tamże: 137.

<sup>19</sup> W. Lipoński (1994), dz. cyt.: 531.

<sup>20</sup> Cyt. za: G. Młodzikowski (1984), *Genealogia społeczna...*, dz. cyt.: 157

W opozycji do coubertinowskiego ruchu olimpijskiego, już w 1920 r. ruch socjalistyczny powołał niezależną od MKOl Lucerneńską Międzynarodówkę Sportową (LMS). Rok później, w czerwcu 1921 r. na kongresie założycielskim w Moskwie, partie członkowskie utworzonej w 1919 r. III Międzynarodówki Komunistycznej powołały Czerwoną Międzynarodówkę Sportową (CzMS). Jej najliczniejszymi sekcjami krajowymi były: radziecka, niemiecka i czeska<sup>21</sup>. W ogłoszonej na kongresie deklaracji ideowej proklamowano „Zjednoczenie wszystkich robotniczych i chłopskich organizacji gimnastycznych i sportowych (...) w duchu takiego wychowania ideologicznego i fizycznego, aby w walce klasowej proletariatu przeciwko kapitalizmowi mogły one uczestniczyć jako zahartowani, silni, odważni i zdecydowani bojownicy”<sup>22</sup>.

Deklaracja ta inspirowana była ogłoszoną tydzień wcześniej dyrektywą III Kongresu Kominternu, która wzywała międzynarodowy rewolucyjny ruch sportowy do „wyrwania możliwie największej liczby młodzieży spod ideowego wpływu burżuazji i socjaldemokracji oraz skupienia jej pod wspólnym czerwonym sztandarem ludzi pracy”<sup>23</sup>. Nietrudno zauważyć, że wartości sportu w swej istocie autoteliczne, jak siła (moc) i odwaga, miały służyć klasowym interesom rewolucyjnego proletariatu.

Na antypodach tej zwłaszcza komunistycznej negacji coubertinowskich ideałów olimpizmu, z początkiem lat dwudziestych ubiegłego stulecia, pojawił się austriacko-niemiecki rasizm i włoski faszyzm. Po walnym zebraniu delegatów Austriackiego Związku Narciarskiego w październiku 1923 r. rzecznik jego zarządu pisał: „Narciarstwo jest pierwszym sportem w Austrii, który germańską przynależność ludową uczynił warunkiem zrzeszania się w nim”<sup>24</sup>. A we Włoszech B. Mussolini nie tylko sownie obdarzał sportowców nagrodami pieniężnym, ale również instruował, że nie tylko „musicie być nieustępliwi w walce, rycerscy, odważni”, co mieściło się też w olimpijskim katalogu wartości sportu, ale podkreślał, że „gdy walczyacie poza granicami, to (...) honor i prestiż narodu zostaje powierzony waszym mięśniom, a przede wszystkim waszemu duchowi”<sup>25</sup>. I ten „prestiż narodu” implikowany „duchem” rosnącego nacjonalizmu mógł niepokoić.

Samoorganizowania się socjalistycznego ruchu sportowego, jako co najmniej konkurencyjnego wobec ideowego przesłania nowożytnego olimpizmu,

---

<sup>21</sup> H. Laskiewicz (1968), *Niektóre problemy robotniczej kultury fizycznej*, „Wychowanie Fizyczne i Sport”, 1: 91-94.

Cyt. za: G. Młodzikowski (1984), *Genealogia społeczna...*, dz. cyt.: 130.

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> Tamże: 162.

<sup>25</sup> Cyt. za: W. Lipoński (1994), dz. cyt.: 547.

a zwłaszcza wrogiemu mu komunistycznego ruchu sportowego, oraz rasistowsko-faszystowskich tendencji do upolityczniania etosu sportu, nie mógł nie zauważać P. de Coubertin. Po 29 latach przewodniczenia MKOl złożył dymisję na VIII Kongresie Olimpijskim w Pradze w 1925 r., gdzie w uznaniu jego zasług dla nowożytnego olimpizmu nadano mu godność „Honorowego Prezydenta Igrzysk Olimpijskich”<sup>26</sup>. Podczas tego kongresu, wierny ideałom olimpizmu, mówił do dziennikarzy: „Mimo pewnych rozczarowań (...) ciągle wierzę w pacyfistyczne i moralne walory sportu. Na terenie gry nie ma ani przyjaciół, ani wrogów politycznych i społecznych. Pozostają tylko ludzie uprawiający sport”<sup>27</sup>.

Temu przeświadczeniu o rosnącej, a nie malejącej tendencji uprawiania sportu dla sportu pozostanie wierny do końca swoich dni. W dwa lata po olimpiadzie robotniczych sportowców, zorganizowanej przez LMS we Frankfurcie w kwietniu 1927 r., uczestniczył w odsłonięciu w Olimpii pomnika upamiętniającego wskrzeszenie igrzysk olimpijskich. Zwrócił się wtedy z apelem do zgromadzonej młodzieży sportowej, by dbała o dotąd wypracowaną „pozycję” nowożytnych igrzysk olimpijskich. „Wskrzeszając tę instytucję liczącą 25 wieków, pragnęliśmy, abyście stali się wyznawcami religii sportu, takiej, jak ją pojmowali starożytni. W nowoczesnym świecie (...) dzieło olimpijskie może stanowić szkołę szlachetności i czystości duchowej, zarówno wytrzymałości jak i energii fizycznej; stanie się to jednakże tylko pod warunkiem, że Wasze pojmowanie honoru i bezinteresowności będzie podnosiło się nieustannie w równej mierze, jak wzrastać będą siły Waszych mięśni. Przyszłość należy do Was!”<sup>28</sup>.

Tymczasem zagrożeniem dla tej przyszłości stawały się nie tylko hitlerowskie Niemcy, ale również, choć w inny sposób, radziecki totalitaryzm. Tuż po zakończeniu Igrzysk IX Olimpiady w Amsterdamie w 1928 r., odbyła się w Moskwie I Wszechzwiązkowa Spartakiada zorganizowana przez CzMS, przy wsparciu sportowych władz ZSRR. Uczestniczyło w niej 6633 zawodników reprezentujących 36 narodowości Związku Radzieckiego oraz ponad 600 zawodników z dwunastu sekcji zagranicznych CzMS. Zakaz startu w Spartakiadzie otrzymali zawodnicy zrzeszeni w LMS. II Spartakiada miała odbyć się w Berlinie w 1931 r. zgodnie z programem opracowanym przez niemiecką sekcję CzMS. Szykany ze strony władz niemieckich nie pozwoliły na pełną realizację programu<sup>29</sup>.

---

<sup>26</sup> Por. G. Młodzikowski (1984), *Genealogia społeczna...*, dz. cyt.: 159-160.  
Cyt za: G. Młodzikowski (1973), *Filozoficzne i ideologiczne uwarunkowania...*, dz. cyt.: 40.

<sup>28</sup> P. de Coubertin (1994), dz. cyt.: 108.

<sup>29</sup> Zob. G. Młodzikowski (1979), *Polityka i sport*, Warszawa: 27-28.

Po tych międzynarodowych przedsięwzięciach sportowych CzMS i ZSRR, na rok przed igrzyskami w Berlinie, w sierpniu 1935 r., P. de Coubertin wystąpił w tamtejszym studiu radiowym z orędziem *Filozoficzne podstawy nowożytnego olimpizmu*. Wyróżnione przez niego wówczas cztery główne elementy-podwaliny filozoficzne (*les assises philosophiques*) to: „religia atlety”, arystokratyzm sportu, idea rozejmu (pokoju) oraz piękno igrzysk wzbogaconych obecnością na nich „sztuki i intelektu”.

„Pierwszą najbardziej istotną cechą – mówił – zarówno antycznego, jak i nowożytnego olimpizmu jest dążenie do tego, aby stał się on kultem, religią”. Tak go postrzegał: „współczesny sportowiec rozstawia swoją ojczyznę, swoją rasę, swój sztandar. (...) Stąd wywodzą się wszystkie formy obyczajowe, składające się na ceremoniał nowożytnych igrzysk olimpijskich. Przez długi okres czasu musiałem je, jedna po drugiej, narzucać odpornej opinii publicznej (...)”. „Drugą charakterystyczną cechą ruchu olimpijskiego jest zjawisko kształtowania się arystokracji, elity, jednakże arystokracji (...) pochodzenia całkowicie egalitarnego, określonej jedynie przewagą ciała i właściwościami fizycznymi”, co więcej, „trzeba, aby elita ta stała się stanem rycerskim”, bo to „rycerze są przede wszystkim «towarzyszami broni», ludźmi odważnymi”, zdolnymi do konkurencji „wysiłku przeciw wysiłkowi dla umiłowania wysiłku, walki szlachetnej, lecz tym niemniej nieustępliwej”. Dla P. de Coubertina „idea rozejmu, to także istotny element olimpizmu; jest ona ściśle związana z ideą rytmu”, bo igrzyska olimpijskie stanowią „obchodzone co cztery lata święto wiosny rodzaju ludzkiego dla uczczenia kolejnego nadejścia ludzkich pokoleń”. Czwartą i ostatnią składową tych filozoficznych podstaw nowożytnego olimpizmu jest „piękno, dzięki udziałowi w igrzyskach sztuki i myśli”<sup>30</sup>.

Zorganizowane rok później igrzyska olimpijskie w Berlinie, w swej ideowej wymowie i politycznym przesłaniu daleko odeszły od coubertinowskiej wizji. Stało się tak, bo po dojściu do władzy w Niemczech A. Hitlera, budowana przez niego i jego licznych stronników Trzecia Rzesza już od 1933 r. podejmowała działania – jak pisze Z. Dziubiński – „mające na celu ograniczenie praw ludności żydowskiej, a do rozpoczęcia igrzysk z rąk nazistów w Niemczech zginęły setki Żydów. Zareagowały na to środowiska żydowskie w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych, które nawoływały do bojkotu igrzysk. (...) Dla Hitlera rywalizacja sportowa podczas igrzysk nie miała autotelicznego znaczenia, ale igrzyska miały na celu ukazanie światu potęgi Niemiec i uwiarygodnienie osiągnięć niemieckiego «nadczołwieka»”<sup>31</sup>.

<sup>30</sup> P. de Coubertin (1994), dz. cyt.: 133-135.

<sup>31</sup> Z. Dziubiński (2015), *Polityka i sport: antynomie i konwergencje*. W: Z. Dziubiński, K.W. Jankowski [red.], *Kultura fizyczna a polityka*, dz. cyt.: 26.

## Zakończenie

Pierre de Coubertin zmarł w 1937 r. nieświadomy, że to nie polityczna instrumentalizacja sportu stanowić będzie w przyszłości główne zagrożenie dla tworzonych przez niego etosu olimpizmu. Czasy postępującej profesjonalizacji i komercjalizacji dopiero nadejdą zniekształcając twórcę wielkiego wizjonera.

Trwałym dziedzictwem P. de Coubertina, obejmującym nadal aksjospherę sportu, normy i zasady współzawodnictwa, nie tylko na olimpijskich stadionach, pozostały w zmieniającym się dynamicznie świecie, tak mu bliska rycerskość i szlachetność sportowej rywalizacji oraz równość szans, niezależna od narodowości, rasy, czy społecznego rodowodu. Obecna jest też idea piękna, choć w innej, medialnie ubranej odsłonie; pod znakiem zapytania staje małżeństwo mięśni i ducha. Tu pozostaje mieć nadzieję, że kształtować będzie obecne i przyszłe pokolenia, różnie konotowana, ale zawsze oparta o zaangażowanie, pracę i dyscyplinę, jakże uniwersalna „kultura wysiłku” – „nerw każdej cywilizacji” i „załączek każdej wielkości”.